



TYGODNIK PARAFII PW. CHRYSYTA DOBREGO PASTERZA W POZNANIU NA OGRODACH  
XXIV NIEDZIELA ZWYKŁA 15.09.2024 - NUMER 31/2024(1230)

Nr konta Parafii; BOŚ S.A. O/ POZNAŃ; UL. J.H.DĄBROWSKIEGO 79A NR RACHUNKU 12 1540 1056 2001 8300 3548 0001

Pieniądze z ofiar za gazetkę są przeznaczone na pokrycie kosztów druku i rozwój tygodnika.

## Słowa Ewangelii według św.

### Marka

Jezus udał się ze swoimi uczniami do wioski pod Cezareą Filipową. W drodze pytał uczniów: „Za kogo uważają Mnie ludzie?” Oni Mu odpowiedzieli: „Za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za jednego z proroków”. On ich zapytał: „A wy za kogo Mnie uważacie?” Odpowiedział Mu Piotr: „Ty jesteś Mesjasz”. Wtedy surowo im przykazał, żeby nikomu o Nim nie mówili. I zaczął ich pouczać, że Syn Człowieczy wiele musi wycierpieć, że będzie

odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; że zostanie zabity, ale po trzech dniach zmartwychwstanie. A mówił zupełnie otwarcie te słowa. Wtedy Piotr wziął Go na bok i zaczął Go upominać. Lecz On obrócił się i patrząc na swych uczniów, zgromił Piotra słowami: „Zejdź Mi z oczu, szatanie, bo nie myślisz po Bożemu, lecz po ludzku”. Potem przywołał do siebie tłum razem ze swoimi uczniami i rzekł im: „Jeśli ktoś chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z powodu Mnie i Ewangelii, zachowa je”.

### EWANGELIA Mk 8, 27-35



## Komentarz Dobrej Nowiny

„A wy za kogo Mnie uważacie?”, pyta Jezus uczniów i nas, którzy dotychczas szliśmy wraz z Nim. „Ty jesteś Mesjasz” – odpowiada Piotr. Wpierw wszyscy stawiali sobie pytanie: „Kim jest Ten?” Teraz On sam pyta: „Kim Ja jestem dla ciebie?” dopóki stawiać będziemy pytania dotyczące Jezusa, nie pojmimy niczego. Zaczniemy cokolwiek rozumieć, gdy pozwolimy stawiać sobie pytania. Nie On, ale my wezwani jesteśmy do tego, aby opowiedzieć się za Jezusem. Dotychczas On stawiał nam propozycje, teraz wymaga naszej odpowiedzi: „odpowiedz mi, a ja tobie odpowiem”. Chrześcijaństwo jest odpowiedzią na to pytanie, z jakim Jezus zwraca się do mnie: „Kim ja jestem dla ciebie?” Jego prowokacja jest także badaniem wzroku, abyśmy stwierdzili, że potrzebujemy jeszcze bardziej nowych oczu. Wyznanie Piotra zestawione jest z autodeklaracją Jezusa, który głos „Słowo”. Te dwa wyznania stanowią dwie strony punktu zwrotnego całej Ewangelii Marka i oznaczają przejście od uznawania Jezusa jako Chrystusa do duchowego pojmowania Go jako Pana. Przekracza się próg pożądań człowieka, który zostaje zawstydzony i głęboko poruszony, aby wejść w obietnicę Bożą przewyższającą wszelkie pragnienie. Jezus jest Chrystusem, a uczniem ten, kto odpowiada na pytanie Jezusa: „Kim Ja jestem dla ciebie?”

# ŚW. STANISŁAW KOSTKA

„Do wyższych rzeczy zostałem stworzony”

Liturgiczne wspomnienie o świętym przypadało onegdaj 13 listopada. Może szare niebo, liście pozbawione jesiennej palety kolorów, legły u zmianie tej daty na 13 września. Piękny czas. Jeszcze lato chociaż u schyłku i nadchodząca jesień, ale złota, pomarańczowa, ruda...

18 września wspominamy 18 latka/ur. 28.10.1550 w Rostkowie, zm. 15 sierpnia 1568 w Rzymie/. Pochodził z rodziny szlacheckiej herbu Dąbrowa. Protoplasta rodu otrzymał przezwisko Kostka przez niewielką „kostkę” na prawym policzku. Przewisko to pradziadowie przyjęli jako nazwisko.

Jego religijne życie było najpierw za rodzicami „*Jana Kostki kasztelana zakroczymskiego i Małgorzaty z d. Kryska z Drobiną pobożnych rodziców, urodzony pobożnie i religijnie był wychowywany*”, a następnie za spotykanymi na swojej drodze wychowawcami. Przyjmuje się za dokumentami kanonizacyjnymi, że przemożny wpływ na Stanisława wywarł Jan Biliński absolwent Akademii Krakowskiej, który towarzyszył jemu i jego bratu Pawłowi podczas nauki w Wiedniu. To on złożył świadectwo beatyfikacyjne, a w nim opis życia Stanisława.

Do Wiedniado Collegium Nobilium, bracia trafili za ówczesną „modą” kształcenia młodzieńców ze szlacheckich rodów w jezuickich szkołach.

Początkowe trudności w nauce, dzięki pracowitości, przelał w sukces najlepszego studenta w trzecim roku nauki. Czas wolny spędzał na modlitwie i lekturze/poza łaciną i greką, której nauczył go Jan Biliński, poznał język hebrajski, niemiecki i włoski/, a noc na kontemplacji.

Historyk Towarzystwa Jezusowego, o. Franciszek Sacchini SJ, tak scharakteryzował jego wygląd zewnętrzny w czasie nauki w szkole:

*Postać Stanisława była średniej wysokości i słusznych wymiarów, łączyła w sobie dostojność i piękno zewnętrzne (...) Cerę miał śnieżnobiałą z lekko narzucanym na policzki rumieńcem, włosy nieco spłowiałe, kształt twarzy raczej okrągły, twarz pełna wdzięku, oczy jasne, niebieskie, błyszczące, wilgotne, niekiedy przepelnione łzami z powodu miłości i świętości serca.*

Szczególny styl życia Stanisław przypłacił nie tylko brakiem akceptacji kolegów, którzy mieli go za dziwaka, ale i chorobie, z której wg świętego wyprowadziła go św. Barbara i sama Najświętsza Maryja

Panna, która ukazała się mu wraz z Dzieciątkiem. Od Niej doznał cudu uzdrowienia i usłyszał polecenie, aby wstąpił do Towarzystwa Jezusowego/ Jezuici - męski papieski zakon apostolski założony przez Ignacego Loyolę/.

Z realizacją owego polecenia miał problemy, bowiem jezuici nie przyjmowali kandydatów bez zgody rodziców, a tej nie był pewien. Zdobył się na śmiały czyn. Ucieczkę. Ucieczkę nie spontaniczną a zaplanowaną i to nie wprost do Rzymu a do Augsburga, do prowincjała Górnych Niemiec o. Piotra Kanizjusza SJ, a gdyby ten nie wyraził zgody, miał się udać bezpośrednio do Rzymu, do generała zakonu o. Franciszka Borgiasza SJ. Listy polecające i wskazanie drogi do jezuitów, otrzymał od o. Franciszka Antonio SJ.

Warty odnotowania jest fakt, że w Niemczech Stanisław Kostka nie był nowicjuszem, bo nie został przyjęty. Co więc robił? Otóż posługiwał. Wykonywał wszystkie służebne funkcje: mył, sprzątał. Patrzący na niego byli przekonani, że rośnie duchowo i stąd odesłali go do nowicjatu do Rzymu.

Do Rzymu dotarł w październiku 1567r.

Po przybyciu do Rzymu został przyjęty 28 października 1567 jako kandydat do zakonu jezuitów i zamieszkał w Domu Profesów rozpoczynając dwuletni okres nowicjatu.

Kolejny etap nowicjatu przeszedł w Kolegium Rzymskim i w Domu Nowicjackim Św. Andrzeja na wzgórzu Kwirynalskim. W pierwszych miesiącach 1568r./najprawdopodobniej w marcu lub kwietniu/ złożył śluby zakonne.

Obserwatorzy jego życia zauważyli, że posługiwał się praktykami umartwienia, poprzez np. liczne okresy postów /przed przyjęciem Komunii świętej/, biczowanie ciała /za zgodą przełożonych/, czy też sypianie na podłodze.

## MYŚL TYGODNIA

*Wobec mnie, i mam to zobaczyć, Stworzyciel okazuje niezmierną i niewypowiedzianą łaskę i miłość. Ze względu na mnie opuścił swą Ojczyznę, w której doświadczał czci i szacunku, i unżył się do postaci Sługi. Bóg przyjął rolę najcichszą i najskromniejszą Baranka Bożego. Wziął nasze złości na swe ramiona i umarł w hańbie, aby obdarować nas swoją Ojczyznę.*  
św. Stanisław Kostka



Pochlebną opinię o jego życiu nowicjusza wystawił mistrz nowicjatu, stwierdzając:

*„Brak słów na wyrażenie wzniosłości jego cnót i drogocennych przykładów, którymi odznaczał się jego żywot. Był dla wszystkich wzorem i zwierciadłem doskonałości zakonnej. Niezwykle pokorny, pełen wzdury względem zaszczytów świata, skromności przedziwnej, w posłuszeństwie dokładny, bez żadnego sprzeciwu względem rozkazów, bez oporu i wahania tak wykonywał otrzymane zlecenia, jak gdyby wyszły z ust samego Boga... Słodki względem innych, twardy i surowy był względem siebie... Ciało trapił ostrymi pokutami. Życie jego było życiem doskonałego zakonnika, jakiego obraz kreslił nam ojciec nasz św. Ignacy w swych konstytucjach.*



*Wszystkie czyny jego były zgodne z regułą. Był tak ściśle zjednoczony z Bogiem, że całe godziny spędzał na modlitwie bez żadnego roztargnienia.”*

Święty przeczuł swoją śmierć 1 sierpnia 1568r., zwierając się z tych przeczuć przyjacielowi.

*„Umrę w tym miesiącu”.* Początkowo jego zły stan zdrowia odczytano jako niedomaganie organizmu, by następnie stwierdzić, że jego zdrowie gwałtownie pogorszyło się.

Zmarł, po północy 15 sierpnia 1568r.

Został pochowany we wspólnym grobie pod kościołem św. Andrzeja w Rzymie na Kwirynale.

Największa część jego relikwii znajduje się w miejscu jego pochówku, w grobowcu, w kościele św. Andrzeja na Kwirynale w Rzymie. W 1621r. na mocy decyzji papieża Grzegorza XV jego czaszkę z tego grobowca przewieziono do Polski, gdzie na

mocy dekretu króla Władysława IV Wazy spoczęła ona w kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Krakowie. Pod koniec XVIII wieku, wskutek czasowej kasaty zakonu jezuitów, czaszka ta zaginęła.

Największą znajdującą się obecnie w Polsce relikwią jest cząstka jego żebra o długości około 12 cm, przechowywana w kaplicy nowicjatu jezuitów w Starej Wsi koło Brzozowa. W latach sześćdziesiątych XX wieku bp płocki Bogdan Marian Sikorski przywiózł z Rzymu cząstki jego relikwii dla niemal 40 kościołów i kaplic rozsiągniętych w całej Polsce, gdzie umieszczono je w specjalnych relikwiarzach.

Św. Stanisław Kostka to pierwszy jezuicki święty / obrzęd uroczystości kanonizacji dokonał Papież Benedykt XIV w dniu 31 grudnia 1726r./ , ponadto jeden z katolickich patronów Polski oraz patron ministrantów, polskich dzieci i młodzieży / Papież Jan XXIII uznał go szczególnym patronem polskiej młodzieży/ , stowarzyszenia pod nazwą Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży i wielu kościołów.

W Poznaniu, na Winiarach przy ul. Tadeusza Rejtana 8 znajduje się Kościół, którego patronem jest Stanisław Kostka.

Kardynał Grzegorz Ryś w homilii wygłoszonej 18 września 2023r. w łódzkiej bazylice archidiecezjalnej, której Święty jest patronem / zob. *Błogosławieni, święci, szczęśliwi* – książkę tę polecałam w Tygodniku/ pytał, dlaczego Stanisław Kostka gromadzi nas przy ołtarzu. Czy wyłącznie przez młody wiek świętego? Otóż nie, a przynajmniej nie wyłącznie. *„Stanisław Kostka ukazwany jest przez Kościół nie dlatego, że był młody, tylko dlatego, że będąc młody, osiągnął dojrzałą wiarę. Dojrzałość młodych może zawstydzić dorosłych”.*

Pamiętamy o Jezusie, który w wieku 12 lat nauczał w świątyni.

Życie św. Stanisława Kostki z perspektywy dzisiejszej młodzieży może jawić się, bez popadania w przesadę jako gotowy scenariusz na film z wątkami przygodowymi, chociażby 600 km pieszej wędrówki z Wiednia do Augsburga, u celu której, niezależnie od trudów, jest pełne oddanie się Panu Bogu.

Atrybutami Świętego są: anioł podający mu Komunię, Dziecię Jezus na ręku, krucyfiks, laska pielgrzymia, lilia, Maryja i różaniec.

Tekst przygotowałam w oparciu o bogate materiały poświęcone Świętemu a publikowane w wersji elektronicznej.

Teresa Stanisława Majtas – Przybecka

## OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE XXIV NIEDZIELA ZWYKŁA 15.09.2024 R.

**Dzisiaj** zbiórka ofiar do skarbon na Katolicki Uniwersytet Lubelski i Wydział Teologiczny Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu.

**Zapisy** dzieci naszej parafii do I Komunii Św. jeszcze w dzisiejszą niedzielę 15 września po Mszy św. o godz. 11:00. Prosimy rodziców, aby to uczynili. Spotkanie rodziców tych dzieci 23 września o godz. 18.30 w Sali Domu Parafialnego.

**W najbliższy czwartek 19 września** o godz. 5:00 wyruszy parafialna pielgrzymka – Kotlina Kłodzka i Praga stolica Czech. W programie /Kłodzko, Bardo Śląskie, Wambierzyce, Kudowa Zdrój, Praga, Świdnica, Krzeszów i Zamek Książ /. Zbiórka uczestników na parking przed kościołem. Powrót w niedzielę 22 września ok. godz. 21:00 .

**Ogólnopolskie Forum Duszpasterskie** odbędzie się 21 września w Poznaniu. Zgłoszenia do 15 września. Program w gablocie.

**Spotkanie** organizacyjne dla młodzieży przygotowującej się do bierzmowania z klas 7 i 8 oraz ich rodziców odbędzie się 25 września o godz. 18.45 w Sali Domu Parafialnego. Zapraszamy.

**Rozpoczynamy** kolejny cykl Muzycznych Wieczorów w kościele na Nowinie. Wyjątkowo we wrześniu nie będzie to wieczór, ale przedpołudnie. Najbliższa niedziela 22 września na Mszy św. o godz. 9.30 wystąpi Chór Dziewczęcy z Bazylei w Szwajcarii w ramach Festiwalu Chórów Dziewczęcych w Poznaniu. Po Mszy św. krótki koncert. Serdecznie zapraszamy.

## MATKA BOŻA KOCHAWIŃSKA

Tematem bliskim mojemu sercu było nawiedzanie i opisywanie Sanktuariów Matki Bożej i poznawanie historii Jej wizerunków. Wydawało się że mam na ten temat dość rozległą wiedzę. Tymczasem w numerze czasopisma „Królowa Różańca Świętego” nr 5 z 2024 roku zainteresował mnie artykuł „Matka Boża Kochawińska”. W artykule przedstawiony jest Cudowny obraz Matki Bożej Kochawińskiej, Matki Dobrej Drogi, symbol polskości, tak zwana Jasna Góra Kresów Wschodnich. Kult Maryjny jednoczył Polaków na Kresach. To mało znana historia, ale inspirująca i potrzebna dla współczesnego pokolenia. Królowa Polski wokół tego obrazu jednoczyła lud Boży: katolików, prawosławnych, wiernych obrządku ormiańskiego i pochodzenia żydowskiego, nawracała niewierzących. Gromadziła Polaków, Rusinów, Ukraińców, Kozaków, Węgrów, Kresowian. Maryja w Kochawinie ratowała małe dzieci i kobiety w ciąży, upraszała dar potomstwa dla małżeństw, odnotowano świadectwa licznych uzdrowień. Miejscowość Kochawina była położona na obszarze dawnej Polski, na terenach pod zaborami. Według świadków obraz został odnaleziony przez chłopca na starym dębie w 1646 roku. W 1680 roku mieszkańcy zbudowali w tym miejscu kaplicę, później w tym miejscu powstał kościół, do którego przeniesiono ten opatrznościowy dar. W 1818 roku Maryja cudownie uratowała chore dziecko i otoczyła je szczególną opieką. Uzdrawiony chłopiec to Albin Dunajewski, późniejszy biskup krakowski i pierwszy polski kardynał po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Obraz Matki Bożej Kochawińskiej wyznaczył wcześniej pod koniec XIX wieku kierunek wieloletniej służby ks. Jana Trzopińskiego. Spisywał on świadectwa cudów, nawracał mieszkańców i pielgrzymów, wszystko oddał Maryi. Pracował w Kochawinie 44 lata. Był redaktorem czasopisma „Królowa Apostołów”, propagował Żywy

Różaniec. Wrażliwe jego serce było wyczułone na nędzę ludzką, a zwłaszcza los sierot. W ręce Maryi złożył wszystkie troski. Wielokrotnie Maryja ratowała jego życie w niebezpiecznych sytuacjach. Podczas II wojny światowej obrazem zaopiekowali się Jezuici i umieścili go w Kolegium Jezuitów w Starej Wsi. W 1965 roku obraz trafił do Krakowa, gdzie przeszedł renowację. W 1974 roku dotarł do Gliwic do kościoła pw. św. Bartłomieja. W 1994 roku podjęto decyzję o budowie świątyni i bp Jan Kopiec w 2020 roku ustanowił to miejsce Diecezjalnym Sanktuarium Matki Bożej Dobrej Drogi. Kochawiński obraz znalazł dom, gdzie śpiewana jest pieśń: „Już przed wiekami wybrałaś ten gród” na pamiątkę wydarzenia z 1926 roku, gdy zdaniem świadków Maryja ukazała się na niebie

i ocaliła gliwicki gród przed najeźdźcą wojsk protestanckich. Dzieje obrazu opisane są w książce: „Matka Dobrej Drogi”, którą opracował ks. Stanisław Kielb, proboszcz z Gliwic. Cudowny obraz przetrwał mimo wielu zawirowań wojennych i długiej drogi z kresów na Śląsk. Ta historia wg autora artykułu może odnowić współczesne myślenie Polaków i stać się zachętą do modlitwy różańcowej za Polskę.

Na podstawie artykułu Rafała Stanisławskiego z „Królowej Różańca Świętego”

opracowała Ewa Wika w służbie Maryi



TYGODNIK PARAFII NA OGRODACH W POZNANIU

[www.dobrypasterz.pl](http://www.dobrypasterz.pl) ISSN 1896-6110

**REDAKCJA:** Naczelny: ks. Bartosz Rojna; Zastępca naczelnego: Martyna Rajch; Redakcja: Wiesław Grzybek, Marek Rajch, Edyta Tuczyńska, Ewa Wika, Wojciech Wika, Antoni Kaczmarek, Teresa Majtas - Przybecka, Współpraca: ks. kan. Tomasz Morasz, Adres redakcji: ul. Nowina 7, 60-589 Poznań, tel.: 61 847 35 70, e-mail: redakcja.dobranowina@gmail.com Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów oraz zmianę tytułów.